

## CZYTACIE:

Na str. 5

Współwórcy zwycięstwa — początek cyklu sylwetek i wsoomień ludzi, którzy uczestniczyli w walkach z faszyzmem Niemieckim w latach II wojny światowej.



Na stronie 4

DNI OSWIATY, KSIĄZKI I PRASY — przemyscy poeci na łamach naszego tygodnika.

WYSPA MIODU CZY VI FLOTY — wrażenia Andrzeja-Marii Wołczyka z podróży na Malte.

**ZY  
CIE  
PRZEMYSKIE**

Sroda  
6 maja 1970 r.  
Nr 18 (131) Rok IV  
Cena 2 złote  
Makład 8 591 egz.

TYGODNIK SPOŁECZNY

## WIEC PRZYJAZNI

Jak już informowała prasa i radio, w dniu 28 kwietnia br. odbył się w Przemyślu wielki wiec przyjaźni polsko-czechosłowackiej w 25-lecie zwycięstwa nad faszyzmem hitlerowskim, powrotem Ziemi Zachodnich i Północnych do Macierzy, wyzwoleniu Czechosłowacji przez Armię Radziecką oraz dla uczczenia 25 rocznicy formowania się I Mieszańskiej Dywizji Lotniczej Czechosłowackiej Armii Ludowej.

W uroczystościach udział wzięli m.in.: dowódca lotnictwa Czechosłowackiej Armii Ludowej gen. dyw. Józef Cinczara, prezes Zarządu Głównego LOK gen. bryg. Zbigniew Szydłowski, prezes Aeroklubu PRL gen. bryg. Władysław Jagiełło oraz grupa komandantów I Czechosłowackiej Dywizji Lotniczej, a także przedstawiciele Czechosłowackiej Organizacji Społeczno-Obronnej. Przybyli również przedstawiciele Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Rzeszowie sekretarzem Stanisławem Rybą.

20 tysięcy mieszkańców Przemyśla przybyły na stadion przy ul. 1 Maja, by wziąć udział w wielkiej manifestacji przyjaźni polsko-czechosłowackiej. Wśród zebranych przeważała młodzież, która tylko z kart historii zna tragiczne wydarzenia z okresu ostatniej wojny. Na honorowej trybunie byli jednakże ci, którzy dokładnie pamiętali tamte lata.

Na zielonejącym stadionie, czerwienią rozbłysły transparenty z polskimi i czeskimi hasłami, głoszace przyjaźń zrodzoną w walce i uświeconą krwią na wieku.

Dowódca lotnictwa Czechosłowackiej Armii Ludowej, gen. dyw. J. Cinczara przypomniał bohaterskie dzieje polsko-czechosłowackich zmagania z okupantem — gdy w bojowych warunkach krzepla i utrwała się przyjaźń. Wspólny cel stał się bowiem fundatorem więzi obu narodów.

Na naszej, przemyskiej ziemi, przed 25 laty, formowała się I Mieszańska Dywizja Czechosłowackiej Armii Ludowej, która później wniosła duży wkład w ostateczne zwycięstwo. Dlatego też Przemyśl jest bliski naszym poludniowym sąsiadom, a więc, pozostanie na pewno na dłucho w pamięci przedstawicieli bratniego narodu — dodając im do tamtych, wojennych wspomnień, wspomnienia z dnia dzisiejsze-



Sekretarz KW PZPR Stanisław Ryba w rozmowie z d-cą lotnictwa Czechosłowackiej Armii Ludowej, gen. dyw. Józefem Cinczarem.

go, nowe i radośniejsze, będące dowodem wiązki łączącej Polaków z Czechosłowakami.

Prezes Zarządu Głównego Ligi Obrony Kraju gen. bryg. Zbigniew Szydłowski wręczył Józefowi Cinczarowi urnę z ziemią pochodząca z pól bitewnych I Brygady Lotniczej. Urna ta przewieziona została do Czechosłowacji, gdzie pozostała jako symbol wspólnej walki — ku chwale zwycięstwa i wiecznej pamięci przyszłych pokoleń.

## Sztandar przechodni dla ZPP

### Pierwi w kraju Odznačenia dla pracowników



Gospodarze na tegorocznej akademii pierwszomajowej w Zakładach Płyty Piłsniowych byli przedstawicielem najwyższych władz związkowych, rządu, Komitetu Wojewódzkiego PZPR oraz miejscowych władz partyjnych i administracyjnych: sekretarz CRZZ — Zbigniew Krawczyński, wicepremier Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego — Jerzy Knothe, wicepremier ZG Zw. Zawod. Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego — Józef Kwiatak, kierownik Wydziału Ekonomicznego RW — Irèneusz Szurek, sekretarz KMiP PZPR Wojciech Bania, dyrektor zjednoczenia — Tadeusz Olejnik, delegacja fabryki płyt w Grygiszkach (Litewska Republika Rad) z dtr. A. Osipowem, delegacja zakładów przemysłu drzewnego z całego kraju. Akademii przewodniczył Zbigniew Kogutowicz — przewodniczący rad zakładowych.

Dyrektor ZPP Michał Kryszko w okolicznościowym referacie przedstawił dobrek i perspektywy zakładu. Następnie odbył się najdoinioslejszy moment uroczystości: wręczenie sztandaru przechodniego Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego oraz Przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego oraz propozycja za osiągnięcia najlepszych wyników we współzawodnictwie w roku 1969 w resorcie zjednoczeniu.

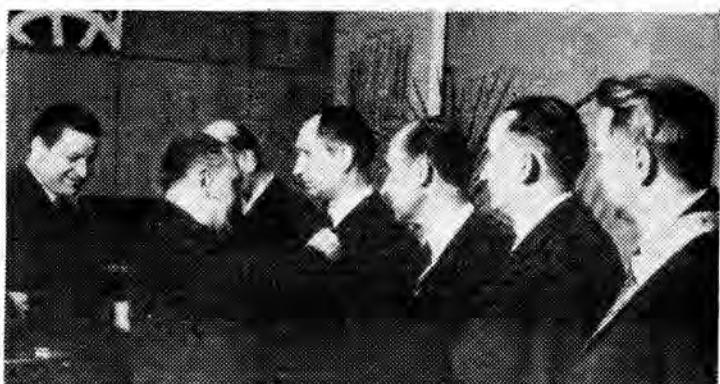
Wiceminister Józef Knothe przekazując sztandar, który dotychczas dzierżynała załoga fabryki sklejk w Białymostku, pokreślił doskonałe wyniki produkcyjne i ekonomiczno-techniczne uzyskiwane przez ZPP w Przemyslu niemal od początku istnienia przedsiębiorstwa. Dowodem tego jest systematiczne przekraczanie zadań, wysoka jakość płyt, wzrastający eksport, dobrze realizowane zadania inwestycyjne, rozwijające się współzawodnictwo.

Gratulacje oraz życzenia dalszych sukcesów złożyli załodze w imieniu władz, organizacji partyjnych, społecznych i zakładów: I. Szurek, J. Kwiatak, A. Osipow i A. Bedkowski — ordynator szpitala miejskiego.

Na wspaniały sukces zakładu złożył się wysiłek poszczególnych członków załogi dlatego też wielu robotników, techników, inżynierów i pracowników administracji udekorowano odznakami: Zasłużony dla Województwa (otrzymali je: E. Gapiński, M. Kryszko, F. Iwański, A. Prokopski, Fr. Czarnecki), Złota Odznaka Związkowa (otrzymał Irèneusz Woch), Srebrna Odznaka Związkowa (A. Prokopski, A. Owerko, L. Ogiełło, R. Drozd, M. Domaradzki, G. Dudziak, M. Kotarba, J. Stankiewicz, H. Wyskiel, A. Krupa, St. Tkacz, A. Januszyn, Z. Wojtyna, J. Wilgucia, M. Juśkiewicz, Fr. Kruk, Z. Kłocki, St. Król, J. Radowicz, J. Śliwiński i J. Ekiert). Ponadto wręczono 15 złotych i 12 srebrnych odznak BPS im. 25-lecia PRL oraz 4 odznaczenia dla pracowników zakładowej straży przeciwpożarowej.

W imieniu załogi dziękowali za wyróżnienie i zapewnili o gotowości do dalszej wytyczonej pracy dla dobra Polski Ludowej przewodniczący rady robotniczej Franciszek Czarnecki i sekretarz KZ Adam Prokopski.

FOT. TZ



Przemysł płyt piłsniowych nie był znany w Polsce, w okresie międzywojennym. W ówczesnych granicach państwa mieliśmy znaczące połacie lasu, toteż duże zasoby drewna nie stwarzały przesłanek do racjonalnego gospodarowania tym surowcem i maksymalnego jego wykorzystania. Na domiar złego rozpowszechnione były teorie o niewyczerpalności źródeł drewna w naszym kraju. Głos ludzi traciło patrzacy w przyszłość, ostrzegających przed nadmierną eksploatacją lasów i jej skutkami nie znajdowały należytego zrozumienia.

W rezultacie takiej gospodarki oraz dewastacji lasów przeprowadzonej przez okupanta zapasy drewna ogromnie się zmniejszyły i przed narodem stanął problem bezpieczeństwa całkowitej za glady „nieprzebranych” ponoć borów.

Po odzyskaniu Ziemi Zachodnich Polska otrzymała dwa zakłady płyt piłsniowych: w Geninie i Swieradowie. Pierwszy z nich został spalony przez niemieckich sabotażystów, natomiast drugi ocalił i został zmodernizowany. W 1947 roku zapadły decyzje o rozbudowie przemysłu drzewnego i budowie zakładów płyt. Pierwszy tego typu obiekt powstał w 1951 roku, w Czarnej Wodzie w oparciu o dokumentację i maszyny szwedzkiej firmy AB Defibrator. Podobne zakłady wybudowano w dwuletnich odstępach w Koniecpolu i Nidzie. Ich budowa następowała na skutek systematycznego kurczenia się tradycyjnej bazy surowca drzewnego. Przemysł ten pozwalał na wykorzystanie drewna odpadowego, którego w kraju nie brakuje, a który poprzednio zużytykowany był wyłącznie jako opał.

O budowie Zakładów Płyty Piłsniowych w Przemyślu zadecydował Minister Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego w 1957 r. W sezonacji tego przedsięwzięcia uczestniczyło 18 firm budowlano-montażowych. Największy wkład wniosły: Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego, Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych, Przedsiębiorstwo Instalacji Budowlanych, Elektromontaż — Kraków, Elektromontaż — Północ oraz własny oddział wykonawstwa inwestycyjnego, który pod kierownictwem młodych, ambitnych inżynierów A. Mikuly, M. Domaradzkiego, mistrzów J. Wocha, J. Radowicza montował skomplikowane urządzenia techniczne dostarczone przez polskie wytwórnie przemysłu maszynowego: Huta „Zgoda”, Fabryka Maszyn Papieropiszych — Cieplice, Fabryka Maszyn Przemysłu Płyty — Koźle, Fabrykę Kotłów — Racibórz i inne.

Skuteczna pomoc w realizacji inwestycji służyły władze resortowe, instancje partyjne i Związek Młodzieży Socjalistycznej, który patronował budowie.

Pierwsza płyta wyprodukowana w marcu 1964 roku. Na eksploatację wstępna zakład otrzymał zezwolenie 16 czerwca 1964 r. W dniu tym zakończony został pierwszy etap budowy. Kosztował on skarb państwa 250 mln złotych. Wkrótce stały nowe zadania: trzeba było osiągnąć projektowaną wielkość produkcji oraz wysoką jakość płyt. Pierwsze z tych zadań wykonano już w drugim roku działalności. Pomyślnie przebiegała również walka o jakość produkcji. Na jednym z ciągów osiągnięto wynik wyjątkowo dobry. Średnia wytrzymałość płyt na zginięcie utrzymywana jest na poziomie wyższym, niż standard światowy. O wysokich walorach technicznych płyt z etykietą „made in Przemyśl” świadczy ich eksport do 42 krajów wszystkich kontynentów. Najważniejszymi odbiorcami przemysłowych płyt są Anglia, Holandia, Belgia, NRD, Kanada, USA, Birming, Szwajcaria itd.

Eksport stale wzrasta. W 1967 r. wynosił 1,3 mln m kw. w 1969 r. — 3,7 mln m kw.

Dobre wyniki to zasługa wysoko kwalifikowanej, związanej z przedsiębiorstwem załogi. Ważnym dla zakładu wydarzeniem było wprowadzenie z dniem 1 stycznia 1966 r. 4-zespołowego systemu pracy. Pozwoliło to na zwiększenie produkcji o 15 proc.

Duża troska o prawidłowe wykonywanie zadań przejawiają: Komitet Zakładowy PZPR, rada zakładowa, rada robotnicza, zarząd ZMS oraz inne działające w przedsiębiorstwie organizacje społeczne i techniczne.

Od 1967 roku ZPP budują nowy ciąg porowatych płyt piłsniowych i oddział lakierowania, a ponadto modernizują ciąg płyt twardych. Stanowią to dalszy krok w rozwoju przedsiębiorstwa, a pośrednio — również miasta.

Michał Kryszko



# Mieszkańcy ziemi przemyskiej w podniosłym i radosnym nastroju obchodzili majowe święto

Podobnie jak w całym kraju, mieszkańcy ziemi przemyskiej uroczyście obchodzili święto międzynarodowej solidarności mas pracujących, które w tym roku zbiegły się z tak doniosłymi rocznicami jak 100-lecie urodzin W. I. Lenina i 25-lecie odzyskania Ziemi Zachodnich i Północnych.

Już od 15 kwietnia odbyły się otwarte zebrania POP oraz akademie w zakładach pracy i szkołach. W dniu 1 Maja we wsiach zorganizowanych w Przemyślu, Dubiecku, Birczy, Żurawicy, Wyszycach i Orzechowach uczestniczyło kilkudziesiąt tysięcy osób.

Najbardziej okazale wypadła uroczystość w Przemyślu. We wiecu na placu Wielkiego Proletariatu wzięło udział około 40 tys. osób. Otwarcia manifestacji, w imieniu miejscowych władz partyjnych i administracyjnych, dokonał przewodniczący PK FJN, sekretarz KMiP PZPR Wojciech Bania. Wśród obecnych na trybunie honorowej przedstawiciele kierownictwa politycznego, gospodarzy miasta, powiatu oraz grupy zasłużonych działaczy, przedstawników pracy — znajdował się poseł na Sejm Franciszek Blachut.

Po wystąpieniu W. Bani zebrani wysłuchali, transmitowane przez radio, przemówienia sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki.

Następnie ruszył wielotysięczny pochód pierwszemajowy. Na czele znajdowała się zasłużona, kolejowa orkiestra dęta pod świętą batutą Włodzimierza Steciaka. W rytmie marszu szły poczty sztandarowe organizacji politycznych i społecznych, instytucji i zakładów. Za nimi przedstawiciele przemyskich władz. Liczną grupę stanowili żołnierze weterani Ludowego Wojska Polskiego, którzy za lag temu walczyli jeszcze o wolność naszej ojczyzny.

Wielką, barwną grupę stanowiły członkowie Związku Młodzieży Socjalistycznej, niosące transparent z hasłem: „JESTEŚMY MŁODĄ GWARDIĘ PROLETARIACKICH MAS”. Przed trybuną uświetniły oni w górze biało-czerwone flagi, które postrągnęły w niebo, jako symbol pokoju.

Dzięki harcerskiego marszu oznaczyli zebrany na trasie pochodu, nadjeścia drużyn ZHP pod przewodnictwem z-cy komendanta hufca harcerzy Jerzego Dziukiewicza. Następnie z transparentami „MLODZIEŻ POLSKA ZAWSZE WIFRNA PARTII I OJCZYZNIE”, milerowali uczniowie przemyskich szkół średnich i podstawowych. W czerwonych pelerynkach i szarych mundurkach szły słuchaczki Szkoły Medycznej Pielegnarskiej w Połozach z zasłużoną dyrektorką Czesławą Sroczek na czele. Dużą grupę stanowili także uczniowie obydwu liceów ogólnokształcących i Studium Nauczycielskiego. Wspaniale zaprezentowała się przemyska młodzież — przyszli budowniczowie Polski Ludowej. Tuż za nimi szli ich nauzciele i wychowawcy zrzeszeni w Związkach Nauczycielstwa Polskiego.



„Jesteśmy gwardią proletariackich mas”.



Trybuna honorowa i poczty sztandarowe

Następnie przed trybuną przeszły największe zakłady przemysłowe naszego miasta. Dumnie kroczły pracownicy Zakładów Płyty Piaskiowych, niosąc na przedzie otrzymany ostatnio za pierwsze miejsce w krajowym współzawodnictwie sztandar przed chodem Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego i przewodniczącego ZG Zw. Zaw. Prac. Leśnych i Przem. Drzewnego. Prowadził ich dyrektor zakładu mgr inż. Michał Kryczko.

Powiewając biało-czerwonymi flagami przemaszerowali pracownicy największego i najstarszego zakładu przemysłowego w Przemyślu — ZWEAP „Polna”. W niekończącym się pochodzie szli następnie reprezentanci pozostałych zakładów m. in. „Faniny” i „Elbudu”. A później reszta pracowników wszystkich przemysłowych instytucji. Na transparentach widniały hasła na wzywające do światowego pokoju i wzywające do realizacji wielkich idei leninowskich.

Młody ludność cywilna zidentyfikowała mundury żołnierzy i ofi-

cerów Ludowego Wojska Polskiego — w myśl licznych transparentów z napisem: „NARÓD Z WOJSKIEM — WOJSKO Z NARODEM”. Szli rolnicy i robotnicy, młodzież i pracownicy umysłowi. W jednym, wielkim koloremowym pochodzie, który konczyły kolumny sportowców. Szczególnie podobały się gimnastyki, a zwłaszcza para akrobatów Zbigniew Pac i Elżbieta Kozakiewicz, a także ciezarowcy. Pochoz zamknięły samochody, wiozące produkty reklamowe, na których znajdują się nazwy zakładów.

Wzruszające było, zaobserwowane przez naszego sprawozdawcę wydarzenie. Do kierunku milicjanta podezwał go ruchem milicjanta ponad osiemdziesięcioletnią starszuszkę z laseczką w ręce i zapytała, czy nie mogliby wziąć udziału w pochodzie. Milicjant oczywiście podprowadził starszuszkę do kroczącej kolumny i uśmiechnięta „babułka” zwawa ruszyła w rytm pierwszemajowego marszu, dorównując kroku młodym.

★ ★ ★

## WDZIAŁKA DLA PRZEMYŚLA Reklamy i informacje

Wiele mówi się o czystości miasta, o przystrajaniu go w coraz piękniejszą szatę.

Ogromną rolę spełniają w tym względzie przede wszystkim koloryowe, neonowe reklamy, należyte oświetlenie ulic, estetyczne wystawy i inne tym podobne elementy. Wiadomo bowiem, że dzięki osiągnięciom techników i artystów rozmaite rodzaje reklam nabrali walorów estetycznych, a pejzaż ten stał się nieodłącznym czynnikiem nowoczesnego miasta. Sztuka informacyjna bowiem winna uzupełniać scenografię.

Często jednak zdarza się, że nieprzemysłana i źle wykonana reklama nie tylko nie upiększa, lecz wręcz ospęca. Jakże brzydko wygląda niektóre ściany kamienic upstrzone czymś, co ma być reklamą, upiększającą jednocześnie i wypełniającą szarzyznę murów — a jest bohomazem, wskazującym na zły gust i nieumiejętność zarówno projektanta jak i wykonawcy. Jakże rażą nieukoordynowane „malowanki” uliczne, zachwalaające sklepy, czaki, zakłady. Taka reklama — jestem pewien — nie zachęci do kupna, a odniesie wręcz przeciwny skutek. Nie chodzi tu rzecz prosta o likwidowanie często jarmarcznej różnorodności, lecz o przemyślane i dobrze rozmieszczone akcenty plastyczne, według jakiegoś z góry zaplanowanego porządku.

Druga sprawa to kwestia informacji wizualnej. Jest to — jak to określił A. Wallis w „Projekcie” (nr 5 (67) — nowy sposób szpecenia miast. Nadmierne nagromadze-

nie tablic nie tylko zaciiera przejrzystość informacji, lecz jest także elementem wyraźnie antyestetycznym. Te drobne na pożór sprawy, do których tak przywykliśmy, że zwracamy na nie prawie uwagę, mają jednak ogromny wpływ na ogólny wygląd miasta. Pole do popisu mają tu więc zdolni, przemyśly plastyczcy, których na pewno nie razi, a którzy nie są niesięci na leżycie wykorzystywani przez tych, na których spoczywa główny obowiązek troski o estetykę miasta.

Mieszkańcy zaś winni w swym własnym zakresie i wedug możliwości wpływać na podniesienie poziomu estetycznego Przemyśla. Mam tu na myśli „kwitnące” balkony, i czyste okna, przystrojone kolorowymi kwiatami. Im bowiem więcej kłombów, zieleńców i kwiatów — tym pieknieszy będzie stary Przemyśl. Kwiaty odmładzą go nie do poznania.

J. M.

## Czyńmy uczcili 1 Maja

Z inicjatywy POP i Wiejskiego Komitetu FJN mieszkańców Kosienic czynem społecznym uczciły tegoroczne Święto Pracy. Wartość tego czynu sięga 20 tys. złotych. W jego realizacji uczestniczyło 167 osób, które przez 7 godzin pracowały przy niwelacji i odwadnianiu odcinka drogi o długości 1 km.



W pierwszemajowym pochodzie



W radosnym nastroju minęła przemyskim pocztowcom tegoroczna akademia pierwszemajowa. Po okolicznościowym referacie wygłoszonym przez naczelnika urzędu Pawła Pruchnika odbyła się dekoracja zasłużonych pracowników odznakami Brygad Pracy Socjalistycznej. Złote odznaki BPS im. 25-lecia PRL otrzymały brygady działu nadawczego Oresawy Krzywuskiej i doreczycieli Adama Witeszcaka, srebrną odznakę przyznano brygadzie ekspedycji — rodzinie Bolesława Matusza.

Diplomy uznania za sumienną pracę przyznano Władysławowi Jopko, Helenie Wojnarowicz i Kazimierzowi Stecyk, kilkunastu pocztowcom otrzymały nagrody pieniężne.

Akademię przewodniczył sekretarz POP Kazimierz Piwoński, Rejonowy Urząd Telekomunikacyjny reprezentował sekretarz rady zakładowej Józef Kubicki. W uroczystości uczestniczyła delegacja młodzieży z Technikum Łączności.

Fot. T. ZIEMBOLEWSKA

zakłócił nawet — na szczęście padający krótko — deszcz oraz niska stosunkowo temperatura.

mc

## Święto drogowców

### Proporczyk przechodni dla gromady ORŁY

Stan dróg w naszym powiecie z roku na rok poprawia się w widocznny sposób, co w dużej mierze uzależnione jest od aktywnej postawy ludności wiejskiej, która masowo uczestniczy w realizacji czynów społecznych. Dzięki zaangażowaniu mieszkańców wsi sieć dróg lokalnych pokrywa się trwałą nawierzchnią, zabezpieczającą je przed szybkim zniszczeniem. O sprawne funkcjonowanie komunikacyjnych szlaków dbają następujący drogówkarze. Oni to właśnie obchodzili niedawno swoje święto: DZIEN TRANSPORTOWCA I DROGOWCA.

Okolicznościowa akademia odbyła się 2 bm. w Dusowach. Kulminacyjnym punktem uroczystości był moment wręczenia proporcza przechodniego zwycięskiej gromadzie w pow. przemyskim. W dorocznym współzawodnictwie najwyższą ceniono działalność GRN Orły. W podległych jej miejscowościach wykonano w 1969 r. prawie 7 km dróg, a wkład społeczny mieszkańców oceniono na kwotę 3 mln 200 tys. złotych. Miejsce drugie zdobyły Trójecze (ubiegłoroczną zwycięską), trzecie natomiast — Mackowice.

Jeśli już o rywalizacji mowa, to warto pogratulować Powiatowemu Zarządu Dróg Lokalnych: przemyski PZDL zdominował III miejsce w województwie, co — zważywszy na dotychczasowe niskie pozycje — uznaje się za nie lada sukces.

(ab)

Czescy i polscy spadochroniarze po wyładowaniu na stadion w Przemyślu — podczas wiecu przyjaźni.



# SETNA ROCZNICA URODZIN WODZA REWOLUCJI

Ziemia przemyska godnie uczciła setną rocznicę urodzin Włodzimierza Iljicza Lenina. O niektórych imprezach zorganizowanych z tej okazji informowaliśmy już w poprzednich numerach naszego tygodnika. Trudno jednak, z uwagi na ilość imprez i różnorodność zastosowanych form, wymienić wszystkie. Niemniej, w uzupełnieniu kronikarskiego zapisu rocznicowych wydarzeń, pozwalamy sobie odnotować kilka następnych.

W Klubie Radnego i Związkowca (dawny „Niedźwiadek”) odbyła się uroczysta LENINOWSKA WIECZORNIKA, w której wziął udział pracownicy Prezydium MRN. W programie imprezy znalazły się: występ klubowego zespołu muzycznego, piosenki, recytacje i turniej wiedzy o Leninie.

Wspaniała oprawą miała akademia ( sala PDK) zorganizowana przez grono nauczycielskie i młodzież Technikum Rolniczo-Lakarskiego.

Setnej rocznicy urodzin Wodza Rewolucji i 25 rocznicy podpisania

układu między Polską a ZSRR, poświęcono uroczyste plenarne posiedzenie Zarządu Powiatowego TPPR. Po okolicznościowym referacie (wygłosili go przewodniczący ZP Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Ryszard Staczek) obecni na posiedzeniu I sekretarz KMiP PZPR Wojciech Bania wręczył legitymacje członków zborów towarzystwa przedstawicielom MZBM, Powiatowej Biblioteki Publicznej, Gromadzkiej Biblioteki Pułtuskiej, Zakładów Jajczarsko-Drobiarskich.

Bardzo uroczysty przebieg miały akademie zorganizowane przez OOP PZPR przy Wydziale Kultury Prez. PRN i Powiatowa Komisja Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki. Po części oficjalnej uczestnicy akademii obejrzały bogaty tematycznie związany z obchodami Roku Leninińskiego, program artystyczny.

Piękna impreza zorganizowali również stucrańce SN. Odbyła się ona w niedawno otwartym klubie

studentkim. Przygotowali ją studenci filologii rosyjskiej pod kierunkiem wykładowców Stefanii Rząsowej i Włodzimierza Steciaka. Złożyły się na nią pieśni, wiersze

oraz quiz na temat działalności Lenina. Na zdjęciu: śpiewa studentki chór.

Fot. T. Ziembowska



## czytelnicy piszą...

### OBOWIĄZUJE ZAKAZ PALENIA

W autobusach PKS pasażerowie palą papierosy — konduktor nie reaguje.

Autobus nr 64943 odchodzący z Przemyśla do Stalowej Woli w dniu 13.04.1978 r. godz. 9:20, wyjechał opóźniony o 10 minut. Na odcinku Przemyśl — Ząpadrownie jechał mężczyzna, który stojąc obok kierowcy rozmawiał z nim i palił papierosy. Nie reagował na to konduktor, mimo że do jego obowiązków należy zwarcie uwagi na pasażerów by przestrzegali obowiązujących przepisów. Kierowca nie reagował również — chyba dlatego, że otrzymał od tego osobnika podarunek (prawdopodobnie paczkę papiero-

sów).

Przestrzeganie zakazu palenia papierosów jest konieczne nie tylko ze względów higienicznych, ale też ze względu na bezpieczeństwo zapłonu par benzyny unoszących się w przedniej części wozu.

Proszę uprzejmie o interwencję w powyższej sprawie.

S. Ch.  
(nazwisko znane redakcji)

### SZANOWNA REDAKCJO!

Pragnę na łamach *Zycia Przemyskiego*, w imieniu własnym oraz mieszkańców naszej wioski,łożyć na serdeczny listoszowu. Józef Wrona (to o nim mowa) mieszka w Zurawicy. Od Buszkowic działał go pięciokilometrowa odległość, lecz mimo to nie doznałismy wcalego braku w dostawianiu prasy listów czy telegramów. W zamiecie śnieżnej, deszczu czy słończnej pogody, zawsze był na miejscu i skutecznie wykonywał swoje obowiązki. Przykro mi, że nie mogę otrzymać nagrody przyznanej przez redakcję „Gromady — Rolnika Polskiego”.

J. Wrona przebywa na zasłużonej emeryturze. Życzymy mu długich lat życia, zdrowia oraz pozytywności.

H. Szybiak  
Buszkowice

### KTO ZNA HISTORIE 22 DYW. PIECHOTY GÓRSKIEJ

Zwracam się z prośbą o pomoc w następującej sprawie: opracować historię 22 Dyw. Piechoty Górskiej i jej działania w września 1939 r. Przed wyborem dowództwo dywizji znajdowało się w Przemyślu, gdzie mieściły się również dwa pułki wchodzące w jej skład: 5 pułk strzelców podhalańskich oraz 22 pułk artylerii lekkiej.

Prace opieram na materiałach źródłowych, uzupełnianych i poszerzanych na podstawie relacji bytych żołnierzy dywizji. Nalegaj, aby wszelkie sporo ludzi, którzy mogliby udzielić mi informacji na ten temat. Może ktoś posiada zdjęcia np. z uroczystości państwowych lub innych, gdzie defilowały oddziały tychże pułków itp.

Może w ten sposób zwiększyć ilość relacji, wzbogacając skąpe na ogół informacje o nowe szczegóły.

Muszę, że uciechy to byli żołnierze dywizji i tych wszystkich, którzy z sympią wspominają strzelców podhalańskich. Tym bardziej, że udział dywizji w walkach 1939 r. jest mało znany, a zasługuje na przy��nienie, chociażby ze względu na udział w walkach w ostatecznej bitwie „Kraków”.

mgr inż. MIECZYSLAW DROZD  
Gdańsk — Wrzeszcz  
ul. Potokowa 10a

## ZWYCIĘŻYŁ ZAKŁAD JAJCZARSKI

Zakład Jajczarski w Przemyślu zdobył pierwsze miejsce we współzawodnictwie za rok 1969 w Zjednoczeniu Przemysłu Jajczarsko-Drobiarskiego. Z tego tytułu dyrekcja zjednoczenia oraz Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego i Cukrowniczego przyznała założce dyplom uznania oraz nagrodę pieniężną w wysokości 6 000 złotych.

## ŚWIĘTE ŚWINIE



Jan Baran ze Starej Birzy zainstalował na swoim polu dźwiękowy gong, uruchamiany nocą przez pociąganie za drut długości ok. 50 m (dziki uciekają ponoć ile sil w nogach). Pomyślny gospodarz zamierza dokupić jeszcze 30 m drutu — będzie mógł wtedy straszyć szkodniki nie wychodząc nawet z mieszkania...



Pospolity strach — tym razem postawiony również przeciwko dzikom.

Z inicjatywy Wydziału Komunikacji Prezydium MRN w ostatniej dekadzie kwietnia zorganizowano spotkanie właścicieli taksówek osobowych i bagażowych z przedstawicielami władz administracyjnych miasta, prokuratury i komendy MO.

Podczas narady omówiono m.in. przebieg tegorocznego „Tygodnia Kultury na Jezdrze” i realizację usług przewozowych. Zapoznano ponadto taksówkarzy z przepisami obowiązującymi przy przewozie osób i bagażu oraz na stanem bezpieczeństwa ruchu drogowego w Przemyślu (w oparciu o dane z roku ubiegłego i pierwszego kwartału br.).

st.

## NARADA taksówkarzy

Fot. J. LEŚNIAWSKI

**COS DLA ROLNIKÓW**

V.

### Dziedziczenie spadku

Majątek pozostały po zmarłym nazywamy spadkiem. Dziedziczą go spadkobiercy, których wymie-

nia prawo spadkowe. Spadkodawca może jednak inaczej rozporządzić swoim majątkiem w testamencie sporządzonym za życia. Jeśli zostanie on sporządzony prawidłowo, wówczas spadek dziedziczącej osoby wskazane w testamencie, a nie w ustawie. Jeśli spadkobierca zmarł po 1 stycznia 1965 r., spadek dziedziczący jest zgodnie z nowym kodeksem cywilnym, który wszedł w życie 1 I 1965 r., jeśli natomiast śmierć nastąpiła wcześniej — obowiązują przepisy prawa spadkowego.

Po śmierci spadkodawcy po-

wa wspólnego majątku przejdzi na pozostałą przy życiu wspólna małżonka, a dopiero drugą połowę i ewentualnie odrębny majątek dziedziczącej spadkobiercy. W nowym kodeksie cywilnym pozostały po spadkodawcy majątek (jeśli zmarł po 1 I 1965 r.) dziedziczącą po równo dzieci i małżonka, z tym że część małżonka nie może być mniejsza od 1/4 całego majątku. Jeśli nie ma małżonka, cały spadek dziedziczącej dzieci. Jeśli nie ma potomstwa małżonek dziedziczącej połowę spadku, a drugą połowę dziedziczącej rodzinę i rodzeństwo spadkodawcy.

Jeśli są tylko rodzice lub rodzeństwo, to tę drugą połowę dziedziczą po równo. Jeżeli któraś z rodzin stwarza zmarło wcześniej niż spadkodawca, to jego część dziedziczą po równo jego dzieci (siostrzeńcy i bratankowie spadkodawcy). Jeżeli nie ma potomstwa i małżonka wówczas cały spadek dziedziczącej rodzinie i rodzeństwu. Inne osoby poza wyżej wymienionymi nie dziedziczą spadku z mocy ustawy. Jeśli nie ma wymienionych spadkobierców majątek przechodzi na skarb państwa. (c.d. za tydzień)

# Współtwórcy zwycięstwa

## Frontowe drogi



Nazwisko WŁADYSŁAWA PANKIEWICZA jest dobrze znane mieszkańców podgórznych terenów powiatu przemyskiego. Mówi się o nim w okolicy Birczy, jako o działaczu społecznym.

Urodził się w 1923 roku. Rodzice gospodarstwo w Rudawce Birczańskiej nie należało do najlepszych. Na tym skrawku ziemi przyszło mu dzelić trudy i cierpienia czasów okupacji. Dojadała mu nędza, toteż bez wahania podjął mocną decyzję wstąpienia do wojska. Natychmiast po wyzwoleniu południowo-wschodnich krańców Polski, rozpoczął służbę wojskową w 14 pułku piechoty, 6 Pomorskiej Dywizji. Jego frontowa droga wiodła przez Warszawę i Kolobrzeg, gdzie został ranny, znajdował się również w szeregach zdobywców Berlina.

Po zwycięstwie nad faszyzmem, brał udział w walkach z bandami. Ranny po raz wtóry, przez okres 4 miesięcy przebywał w szpitalu.

Nastąpiła demobilizacja. Pankiewicz wrócił w rodzinne strony.

Aktualnie birczański kombatant pracuje, jako zaopatrzeniowiec w miejscowości GS, przewodniczy radzie nadzorczej Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowej i działa w zarządzie Ochotniczej Straży Pożarnej.

W uznaniu zasług odznaczony został Krzyżem Walecznych i pamiątkowymi medalami za zdobywanie Warszawy.

J.W.

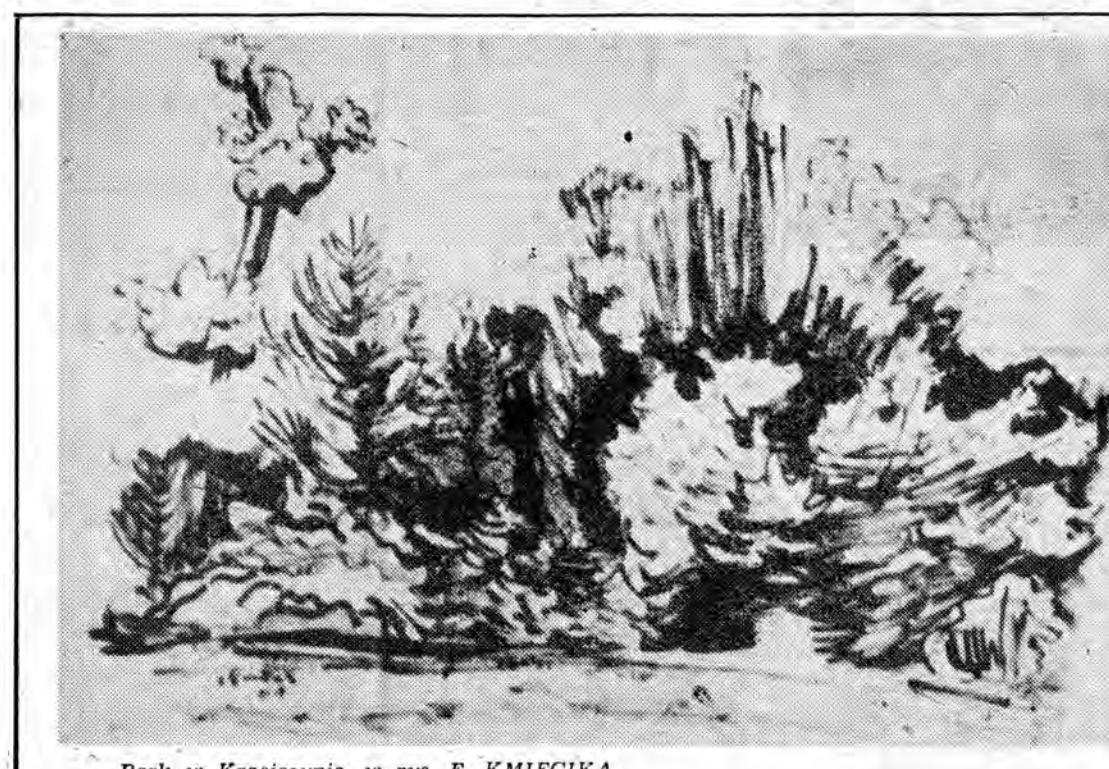
### JEST NAS ARMIA

Związek Młodzieży Socjalistycznej i Związek Harcerstwa Polskiego zrzeszają (w mieście i powiecie) 17 031 dziewcząt i chłopców. Do ZMS należy 33 proc. młodzieży szkolnej, robotniczej i inteligentycznej, do ZMW — około 50 proc. młodzieży wiejskiej, do ZHP — 30 proc. dzieci szkół podstawowych. Jak z powyższego wynika, istnieją duże rezerwy i możliwości rozszerzenia oddziaływanego na dalsze rzesze młodzieży

pozostającej poza wspomnianymi organizacjami.

### ATEISTYCZNE POGLĄDY

Przy wielu szkołach istnieją koła młodych racjonal-



Park w Krasicynie, w rys. E. KMIĘCICKA



# Współtwórcy zwycięstwa

## Apel radzieckiego pisarza Kto zna lwowską „Cytadelę”

Wkrótce po zajęciu Lwowa przez hitlerowców, jesienią 1941 roku, na wzgórzu Wronowskich, w pobliżu poczty głównej, w pomieszczeniach po austriackiej twierdzy obronnej „CYTADELI” faszyści założyli obóz koncentracyjny jenieców wojennych różnych narodowości. Był to jeden z najokrutniejszych obozów znajdujących się w tzw. „dystrykcie galicyjskim”.

Zbierając materiały z lat okupacji, w jednym z archiwów odnalazłem następujące rozporządzenie z dnia 21 maja 1944 roku:

„Dziś w nocy zbiegło z „Cytadeli” w kierunku ul. Janowskiej i dworca kleparowskiego 300 radzieckich jeńców. Bezzwłocznie wysłać patrole w pogon za nimi”.

List gończy, podpisany przez porucznika policji, rozsypano do wszystkich komisariatów we Lwowie i okolicach.

Zdarzenie to postużyło mi za materiał do opowiadania „Ucieczka z Cytadeli”, opublikowanego w książce pt. „Pod obcymi znakami”, napisanej wspólnie z profesorem Uniwersytetu Lwowskiego — Michałem Rudnickim. Niejednokrotnie wracałam do owej historii. W oparciu o nią powstał również scenariusz filmu „Iwanina” oraz szereg fragmentów zamieszczonych w książce „Granica w ogniu”.

Istnieje duże prawdopodobieństwo, że Czytelnicy „Życia” znają względnie styczeli coś nieco o tej przedziwnej historii i o warunkach życia jeńców w „Cytadeli”. Byłyby niezmiernie wdzięczni za udostępnienie mi informacji na powyższy temat i przesłanie ich na adres: „ZSRR, Moskwa G-69, ul. Hercena 53, Stowarzyszenie Pisarzy Moskiewskich, dla Włodzimierza Bielajewa”.

Dzięki pomocy polskich czytelników mogłem m.in. napisać dokumentalną powieść pt. „Ślady zaginionych garnizonów”. Żywie nadzieję, że i tym razem moja prośba nie pozostanie bez odpowiedzi. Z góry za to serdecznie dziękuję.

Z poważaniem

Laureat nagrody państwowowej ZSRR

Włodzimierz BIELAJEW

## Z życia organizacji młodzieżowych

skiej, do ZHP — 30 proc. dzieci szkół podstawowych. Jak z powyższego wynika, istnieją duże rezerwy i możliwości rozszerzenia oddziaływanego na dalsze rzesze młodzieży

stów. Ich celem jest zapoznanie młodzieży z podstawowymi założeniami filozofii marksistowskiej i laicyzacji życia społecznego.

### INICJUJA WSPÓŁZAWODNICTWO

Robotnicza młodzież Przemyśla dobrze wywiązuje się z pracy, a często w niej proui. Wchodzi ona w skład 180 Brygad Pracy Socjalistycznej. Tradycyjnie najle-

sze wyniki we współzawodnictwie uzyskuje młodzież zatrudniona w ZWEAP „Polna”, Szpitalu Miejskim, a ostatnio również w Zakładach Piły Pilśniowych.

### TURNIEJ MISTRZOW TECHNIKI

Postęp techniczny ma swych entuzjastów również wśród młodych. W ubiegłym roku 17 członków zakładowych organizacji ZMS złożyły wnioski racjonalizatorskie. Niektóre z nich znalazły zastosowanie w produkcji.

ski

## O NICH MÓWIONO...

W ostatnią niedzielę kwietnia w Rzeszowie, podczas uroczystego zlotu młodzieży harcerskiej, który zakończył kampanię „ISKRA — 70” odbyła się m. in. dekoracja zasłużonych działaczy ZHP.

Z rąk członka Biura Politycznego KC, I sekretarza KW PZPR w Rzeszowie — Władysława Kruczka, odznakę „Zasłużony dla województwa rzeszowskiego” otrzymał m. in. komendant Hufca Ziemi Przemyskiej — ZBIGNIEW MAJEWSKI.



# GRUPA LITERACKA

## „ZNIESIENIE”



Tadeusz Piekło

### Łowy

Corazuboższe nasze łowy.  
Lufy już za skowronkiem  
krążą.  
Myśliwi, odkrywając głowy  
do seksualnych sadów dają.

Coraz chłodniejsze dnie  
i dlonie.  
Tłuszcem zarasta wszelka  
pamięć.  
A co w żawiści nie utonie  
ogłędność zrowna i połame.

Miliony rżących decybeli  
jak mole tątajne kurtyny;  
nagość powietrza i rozstrzelana  
aby wyśmiane były winy.

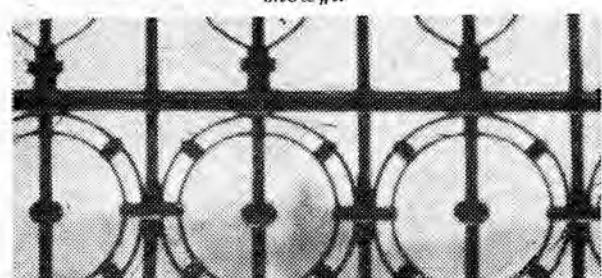
Wysycha wolno lza muzyki.  
Agonia sięga gardła mowy.  
Góruję ponad ludzkim  
krzykiem  
pierwotnym, nieświadomy  
skowyt.

Józef Kurylak

### Nad zbożami

Po jednej stronie zboża  
Ja  
Po drugiej one  
Są niewidzialne  
Ale wiem  
że patrzę w moją stronę  
(Falszywe mary  
wagi prawa przegniłe  
czarne lody)  
Spiewają Ave Maria  
Proch na drogach i drzewach  
Topielce po nas wody  
Kościół wiejski i cmentarz  
Ewa Maria Kryszyna  
Moje wstażki żałobne  
Na śmiertelne zgubienie  
W rzecach bez dna i cieni

Warszawa 1969 r.



**O**BSZAR wodny pomiędzy Górną Syrtą w Libii, a Maltą należy od najniespokojniejszych na Morzu Śródziemnym. Wcale okazały statek włoskiego towarzystwa „Tirrenia” huśtał i kołysał w stopniu znaczenie z wyższającym tolerancję gości pasażerów. Wszyscy jednak odetchnęli z ulgą po zawinięciu do La Valetty. Port ten będący stolicą dziś już niepodległej Malty został szczególnie hojnie wyposażony przez naturę. Liczne półwyspy i zatoki symetryczne ułożone względem siebie, tworzą wyjątkowo dobre schronienie dla statków. Dodając do tego centralne położenie wyspy na Morzu Śródziemnym nie należy się dziwić, że przy nabrzeżach stają szare kolosy VI Floty Amerykańskiej. Strategiczna pozycja Malty doceniali już zresztą Fenicijanie, którzy pierwsi ją skolonizowali. Z ich też języka wywodzi się nazwa wyspy oznaczająca schronienie — „malat”. Należy jednak gwoźlić, że niektórzy uczeni inaczej interpretują jej nazwę twierdząc, że pochodzi od greckiego „melita” — miód, a więc: Wyspa Miodu. Dla badaczy przeszłości stanowi ona szczególnie wdzęczny obiekt zaинтересowań, nie tylko ze względu na liczne pozostałości wysoko rozwiniętej neolitycznej kultury. Tu właśnie urodził się Hannibal, tu zatrzymali się św. Łukasz Ewangelista i Paweł z Tarsu, tutaj przebył aż siedem lat Ulisses więziony przez boginię Kalypso. Jaskinie, w której mieszkała, dziś zwiedzają liczni turyści. Fenicijanie wyparli z wyspy Grecy, a później przyszli Wandalowie, Goci, Bizantyjczycy, Arabowie, Normandowie oraz Kawalerowie Maltańscy. W ciągu wieków była więc Malta tyglem, w

którym mieszały się różne kultury, języki, typy antropologiczne. Dziś więc na ulicach spotyka się niemal czarnoskóre dziewczęta i niebieskokoskie blondynów.

Zatrzymajmy się jednak chwilę nad ostatnimi z wyżej wymienionych władców

w XVI w. fortyfikacje do dzisiaj stanowią przykład doskonałych budowli obronnych. Tylko dzięki swym murom i armatom wyspa nie uległa najazdom tureckim, mimo, że w jednym z nich, trwającym aż cztery miesiące, przewodził sam Suliman II.

W jednej ze sal znalazłem portret Władysława IV, który obok innych naszych rodaków był członkiem zakonu. Władza w nim była jednak dzielona pomiędzy Hiszpanów i Francuzów, a Polacy nie odgrywali w nim nigdy ważniejszej roli.

## Wyspa miodu czy VI flota



wyspy Zakon pod wezwaniem św. Jana powstał na Ziemi Świętej, jako zgromadzenie mające nieść pomoc chorym pielgrzymom przybyłym z Europy. Po zajęciu Jerozolimy przez Turków, zakon skupiający przedstawiciele najwybitniejszych aristokratycznych europejskich rodzin, przeniósł się na Wyspu Rodos, a później do Viterbo we Włoszech. W 1522 roku Karol V przekazał im Malte, którą w szybkim tempie przekształcono w morską twierdę. Zbudowane

we współczesnej La Valetcie na uwagę, obok fortyfikacji, zasługują liczne katedry oraz zamek Wielkiego Mistrza, będący obecnie siedzibą parlamentu. Zwiedzając jego sale, z najciekawszym bodajże w całej Europie zbiorem broni, na każdym kroku spotykamy narodowe, polskie barwy. Maltańska flaga jest bowiem również biało-czerwona. Jednak poza tym zewnętrznym podobieństwem można doszukać się rzeczywistych związków polsko-maltańskich.

Kres panowania zgromadzenia pod wezwaniem św. Jana z Jerozolimy położył Napoleon, który w drodze do Egiptu zajął wyspę. Szybko jednak stała się ona kolonią brytyjską. Dziś angielski jest językiem urzędowym, a obowiązującą walutą funt szterling. Na ulicach La Valetty widać też przeważnie stare angielskie samochody z dziwnymi tablicami rejestracyjnymi, posiadającymi wyłącznie oznaczenia liczbowe, najczęściej trzycyfrowe. Na ogólnym charakterze

Edward Szczur

### Strona zimoświt

Tylko od ciebie orbitalny  
ksztalt  
strumień laser w skostniale  
oko ślepego  
drogowskazu

Z widoku  
bez ciszy polarnej poczkalnie  
snu  
obca planeta z alfabetem  
kroków

To tyka czas  
we mnie jak w koralu  
Ma dłoń jest czarna  
ziemia tkwi i morze



## KOMUNIKAT

Z okazji DNI PRZEMYSŁA, Miejska Biblioteka Publiczna ogłasza III KONKURS MAŁYCH FORM LITERACKICH w dziale poezji. Tematyka utworów, winna obrazować współczesne życie miasta, jego historię oraz związki uczuciowe z tym grodem.

Konkurs jest otwarty, mogą w nim wziąć udział poeci zrzeszeni w ZLP oraz niezrzeszeni.

Prace konkursowe, dotychczas nie publikowane, nie powinny przekraczać 5 stron znormalizowanego maszynopisu. Ilość prac jednego autora dowolna. Prace w 3 egzemplarzach, opatrzone godłem, z kopertą zawierającą: imię, nazwisko i dokładny adres autora — należy nadysłać do dnia 1 czerwca 1970 r., na adres: Miejska Biblioteka Publiczna im. J. Krasickiego w Przemyślu, ul. Słowackiego 15.

Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród, połączone z wieczorem autorskim, nastąpi w czasie obchodów DNI PRZEMYSŁA.

Nagrody: I — 3 000 zł, II — 2 000 zł, III — 1 000 zł oraz dwa wyróżnienia po 500 zł.

Skład jury zostanie podany w terminie późniejszym. Organizator konkursu, na wniosek jury, zastępuje sobie prawo do innego podziału nagród. Nagrodzone i wyróżnione prace będą drukowane w „Życiu Przemyskim”.

wyspy odbiła się jednak znacznie bliiskość Włoch. Do dziś miejscowa inteligencja używa języka północnych sąsiadów, mimo, że został on usunięty ze szkół przez Anglików jeszcze w 1911 r. Włoski też obok maltańskiego słyszy się najczęściej. Miejscowy język jest bardziej interesującym przykładem nawiązaniem się na starej fenickiej podstawie elementów obcych, głównie arabskich. Laciński alfabet używany w piśmie daje przedziwne dla europejskiego oka zestawienie zgłosek.

La Valetta, pomimo okazałych budowli i malowniczego położenia jest niewielkim, gdyż liczącym niewiele ponad 20 tys. mieszkańców miastem. Cały zaś archipelag, w skład którego poza Maltą wchodzi mała sąsiednia wyspa Gozo i szereg innych całkiem niesignificantnych, zamieszkuje ok. 350 tys. ludzi. Nie jest to wiele. Latem jednak przyjeżdża tu wielu turystów zwabionych doskonałym klimatem, słońcem, morzem. Koło statków zaczyna się liczną przevozową, używającą lódek przypominających weneckie gondole. Luksusowe hotele i plaże zapelniają się głównie Niemcami i Anglikami. Ja byłem jedynym Polakiem. W rozmowach mieszkańców La Valetty podkreślali, że właściwie nadszedł odpowiedni kres dla samodzielniego rozwoju. Chcielią podjąć chłubne kubiczne tradycje swych fenickich przodków, a centralne położenie wyspy na handlowych szlakach, wzbudza ponoć żywe zainteresowanie nawet dalekich Japończyków. O Polsce nie potrafiono mi nic powiedzieć. Czyż nie libyśmy być tam nieobejeni?

ANDRZEJ — MARYA WOLCZYK

8-15 MAJA TYDZIEŃ PCK

# „WIEWIÓRKI” MAJĄ ZDROWE ZĘBY

Akcja rozpoczęła się przed sześcioma laty. W szkołach podstawowych wśród uczniów klas od I do IV przeprowadzono werbunek do nowo powstającego klubu „Wiewiórka”. Zasadniczym warunkiem przyjęcia było posiadanie zdrowego uzębieństwa. Kampania, ze wszelkimi miarami pozytywną, przyjęta się nad podziwem szykko i dziś w Przemyślu działa już ponad 140 tego typu placówek.

W roku ubiegłym, z okazji malego jubileuszu 5-lecia istniejącego klubów, ogłoszono ogólnopolski konkurs na najlepiej pracujący klub „Wiewiórka”. Zdobywca pierwszej nagrody w postaci okolicznościowego medalu i 10 tys. złotych został klub z Maćkowic. Duży to sukces opiekunki miejscowej „Wiewiórki”, p. Danuty Piatak, która rozbudziła żywą zainteresowanie akcją wśród maluchów z wiejskiego przedszkola. W dowód uznania za dotychczasowe zasługi na polu krzewienia oświaty zdrowotnej, p. Danuta jako jedyna delegatka reprezentowała będzie ziemie przemyskie w V Krajowym Zjeździe PCK.

II miejsce w konkursie przypadło w udziale „Wiewiórkom” ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Przemyślu, pracującym pod fachowym okiem mgr Hannы Domrowskiej.

Kluby „Wiewiórka” należą do najmłodszych form działalności Polskiego Czerwonego Krzyża. To stowarzyszenie – liczące sobie ponad pół wieku – ma za zadanie niesienie pierwszej pomocy. Szczególne cele tej charytatywnej, wielce humanitarnej instytucji zmierzają w naszych pokojowych warunkach przede wszystkim do upowszechnienia oświaty sanitarnej. Służą temu wszelkiego rodzaju masowe szkolenia.

W wyniku ukończenia specjalnego kursu podjęto pracę na wsi 50 pradowonice z drowią zobowiązanych do udzielania pierwszej pomocy przedlekarzkiej. Ponadto w naszym powiecie działa 12 posterunków sanitarnych. Punkty w Bachórcu, Birczy, Kuźminie, Leszczawie Dolnej, Nienadowej Górnnej, Hermanowicach, Krzywczycy, Ruszelczycach, Rybotyczach, Ujkowicach, Żurawicy i na Przepanowej – obsługuje przeszkołeni dróżnicy.

Ludzie spod znaku czerwonego krzyża zajmują się nie tylko akcją szkoleniową i organizowaniem drużyn służby medyczno-sanitarnych wchodzących w skład terenowych oddziałów samoobrony. W gestii ich obowiązków znajduje się również roztaczanie opieki nad samotnym chorym w domu (za ten odcinek działalności PCK odpowiedzialna jest przewodnicząca ZP – p. Janina Jabłońska).

O ogromie potrzeb w tym względzie świadczy chociażby ta sama cyfra: 87 tys. złotych wydatkowane na ten cel w roku ub. zaś w pierwszym kwartale roku bieżącego już ponad 40 tys. złotych! Istnieją oczywiście specjalne fundusze, ale uzupełnia się je pieniężmi uzyskanymi podczas zbiórki ulicznych organizowanych w trakcie trwania Tygodnia PCK. W związku z tym apelujemy do mieszkańców Przemyśla, żeby nie uchyliły się od drobnych składek.

Ostatnio powołano do życia grupę Społecznych Instruktorów Młodzieżowych. SIM zrzesza młodzież szkół średnich. Przejęty one patronat nad mieszkańcami domu specjalnego przy ul. Jasinskiego oraz nad domem małych dzieci.

Najliczniejsze są szkolne koła PCK, skupiające 16 460 członków. Zakładowe organizacje czerwonego krzyża zrzeszają ogólnie prawie 9 tys. osób.

\*

Co roku w dniach od 8 do 15 maja obchodzimy TYDZIEŃ POLSKIEGO CERWONEGO KRZYŻA. Działające od przeszło wieku czerwonokrzyskie stowarzyszenie od zarania swego istnienia aktywnie włącza się do walki o pokój i jest już 4-krotnym laureatem Pokojowej Nagrody Nobla.

Tegoroczne obchody przebiegać będą pod hasłem: „Poszanowanie praw człowieka, to także zapobieganie wojnie”. (alb)

## TECHNIKUM GOSPODARCZE pokonało TECHNIKUM ŁĄCZNOŚCI

W kolejnym etapie szafety młodzieżowej zmierzyły się ze sobą drużyny Technikum Gospodarczego (wywiczezy poprzedniej „zagaduj-zgadul”) i Technikum Łączności. Zawodnicy odpowiadali na pytania dotyczące życia i działalności Włodzimierza Ilieja Lenina.

Do następnego etapu szafety organizowanej przez Przemyski Dom Kultury i naszą redakcję, zakwalifikowała się ponownie drużyna Technikum Gospodarczego, która wykazała dużą znajomość tematu.

W imprezie wystąpił – z bardzo udanym programem – zespół muzyczny „Przemyskie Niedźwiadki” pod kierownictwem Mieczysława Iwaneczki, gorąco przyjmowany przez licznie zebraną, młodzieżową publiczność.



Poszukiwanie zrufów jelenia odbywa się na wiosnę. Gdy ma się trochę szczęścia i dobre oczy, można znaleźć piękny okaz, który później jest miła zdobą mieszkańców.

Tadeusz Koziol, gajowy leśnictwa w Kuźminie miał naprawdę szczęście: znalazł zrufa koza sarny (na zdjęciu), który waży 200 g. Dane dla fachowców: róg – 17 cm obwodu, długość 24 em, ładne uperlenie.

Fot. J. LEŚNIEWSKI

## POJEMNIKI ZE SMIERCIONOSNYM ŁADUNKIEM

Na terenie budowy przy ul. 1 Maja, prowadzonej przez szkołę budowlaną, znaleziono 20 kwietnia pojemniki z nieznana zawartością. Podejrzewano, iż może to być pozostałość po II wojnie światowej. Natychmiast powiadomiono o tym organa Milicji Obywatelskiej i wojska, które przybyły na miejsce stwierdziły, że pojemniki zawierają środki trujące o niezwykłej wprost sile. Znalezisko zostało fachowo zabezpieczone, a następnie dokonano jego likwidacji.

Na uwagę zasługuje przytomność i rozsądek prowadzących budowę, którzy dzięki natychmiastowej interwencji doprowadzili do uniknięcia groźnych w skutkach następstw. Przy okazji warto raz jeszcze zaapelować do wszystkich, którzy klejkołówki znajdują się w podobnej sytuacji, aby niezwłocznie powiadamiali o tym właściwe organa. Dotyczy to szczególnie dzieci i młodzieży. W ten tylko sposób możemy uniknąć wielu niepotrzebnych tragedii.

miar zlego w czasie wojny współpracował z okupantem. Tak mówił zarówno Maciej na Józefa, jak i Józef na Macieja, przy intensywnej współpracy Marii i Michaliny – głośno o dodo w odczycie w tym nieustającej spore.

Stało się to już niesmaczne i wręcz nudne zarówno dla mieszkańców wioski, jak i ludzi z racji swych prawnych kwalifikacji zajmujących się sporem. Z wyjątkiem jedynie adwokatów, którym dzięki nienawiści Józefa do Macieja i odwrotnie, stale wzastała tzw. stopa życiowa.

Ciągnęło się to wszystko lednich kilka lat i nic nie zapowiadało pogodzenia się zwaśnionych rodzin. Na dnie zlego zawała się stary parkan – jedyna przeszkoła na drodze ustawicznych starć. Maciej Z. postawił nowy, ale o trzy centometry dalej... Józef E. uznał to za nikczemną prowokację i szybko zmienił położenie parkanu – oczywiście o trzy centometry na swoją korzyść. ...W wiosce szepiano, że wkrótce poleje się krew.

„Walki zaczepno – odporne” nie były zbyt wymyślne, aczkołwiek skutecznie ruinowały zdrowie przeciwników. Była to bowiem walka polegająca nie tylko na fizycznie i materiałnie namacalnych stratach po jednej i drugiej stronie – lecz także wojna psychologiczna. Pierwsze sposoby – dla przykładu wymienię – polegaly m.in. na wiewaniu przeciwnikowi do studni wiadra cuchnącej gnojówki lub topienia zdechłej i rozkładającej się już kury, bądź na naruszeniu godności osobistej przez najwyklejsze wyróżnienie kulakiem w głowę.

Metody „wojny psychologicznej” sprawdzały się do opowiadania, że sąsiad jest złodziejem i zboczeńcem, nieprzyjacielem bandytą, który na do-

## PLASTYCY Z OSIEDLOWEJ ŚWIETLICY

Działająca od 2 lat młodzieżowa świetlica na osiedlu Przemyskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Krasinskiego pochwaliła się może dobrymi wynikami pracy swoich sekcji. Szczególnie bogate tradycje posiada kółko plastyczne.

Na zorganizowanym niedawno w Gorlicach wyjazdowym posiedzeniu komisji pracy kobiet spółdzielni mieszkaniowej województwa rzeszowskiego, delegatka PSM p. Wanda Walat zaprezentowała szereg rysunków i prac plastycznych wykonanych przez małe artystów z osiedlowej świetlicy. Wzbudziły one niekłamany zachwyt i już... nie wróciły do Przemyśla, w miar rozwijane pod pretekstem znakomitych wzorów do naśladowania.

Do czolowych rysowników zaliczają się: Ewa Horbaczek, Basia Dąbek i Tomek Haduch.

Jeśli jesteście ciekawi jak wyglądają plastyczne dziełka małych artystów, odwiedźcie proszę przy najbliższej okazji świetlicy lokal.

## V MIEJSCE W FINALE

W rozegranych w Gdańsku centralnych eliminacjach XI Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym, reprezentującą województwo rzeszowskie drużyna przemyskiego Technikum Rolniczo-Lakarskiego zdobyła V miejsce.

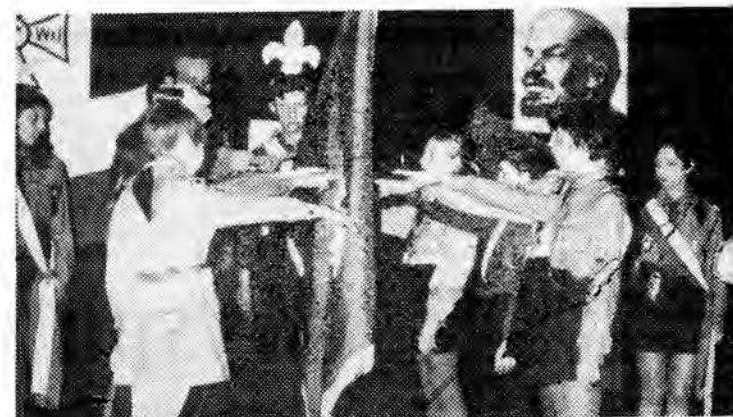
Ta wysoka lokata stanowi sukces trójki olimpijczyków, uczniów V klasy TRL: Tadeusza Leja, Władysława Kmitotka i Tadeusza Wójcika.



Najliczniejszy w Przemyślu, liczący 420 chłopców i dziewcząt szczeć harcerski przy Szkołce Podstawowej nr 2, przeżył ostatnio niecodzienną uroczystość. 63 jego członków złożyło w obecności komendanta hufca Zbigniewa Majewskiego, kierowniczki szkoły Leonardy Krysińskiej, szczepowej Alicji Kalnickiej, opiekunki Teresy Szczyby, podharcmistrza Zbigniewa Grochowskiego oraz oficerów i żołnierzy WP, harcerskie przyrzeczenie.

Nastrój, słowa przysięgi, wręczanie harcerskich krzyży i legitymacji było ogromnym przeżyciem dla bohaterów uroczystości, a także pozostałych jej uczestników.

Harcerskie krzyże i legitymacje wręcza Zbigniew Grochowski.



„Przyrzekam całym życiem służyć Tobie, Ojczyzno, być wiernym sprawie socjalizmu, walczyć o pokój i szczęście ludzi...”.

Fot. T. Ziembowska

Pewnego popołudnia Maciej Z., wraz z synem, 185-centymetrowym traktorystą, zapukał do drzwi Józefa. Józef zaglądał przez szparę, z kuchni wziął noż, który ukrył w kieszeni marynarki, a następnie wpuścił „gościa” do mieszkania. Marii w tym czasie, w chacie nie było.

Sąsiadzi, którzy zauważyli wejście dwóch panów Z. do domu Józefa, poczęli już wznowić modły za duszę tego ostatniego, spoglądając raz w niebo, raz znów na parkan stojący trzy centometry dalej niż stać powinien.

Wizyta trwała ponad dwie godziny, po czym Maciej Z. wraz z synem wyszli chwiejnym krokiem, dziwoni jacy i pochmurni. „Zabili go” – przeszło jak echo przez wieś.

Maria – żona Józefa – dowiedziała się o wizycie sąsiadów natychmiast popędzając do domu, zaglądając do mieszkania, po czym jeszcze szybciej wybiegła krzycząc: „Józef zabity, lapać morderców!”

Miejscowy felczer, powiadomy o wypadku szybko udał się na miejsce z b r o d

n i, podczas, gdy inni pobiegli po milicję. Zdenerwowany wszedł do mieszkania i ujrzał leżącego na kanapie Józefa E. podszedł bliżej i wówczas poczuł „od denata” wyraźny... zapach alkoholu. Poruszył Józefem, który otworzywszy oczy wymamrotał: „Macieju, a macie co jeszcze do picia?”

\*

Dziś parkan stoi na dawnym miejscu, zaś Józef i Maciej odwiedzają się wzajemnie, a w sądzie zaczynają już o nich powoli zapominać. Owego bowiem popołudnia, Maciej wraz ze swym synem przyniósł sporą ilość alkoholu, który wypito na wieczną zgodę i dozgonną przyjaźń.

Ostatnio zaś Maria ofiarowała Michalinie przepis na tort kokosowy, zaś Michalina dala Marii świętyn sposobem wypiek francuskich ciasteczek.

Nawet więc w opowieściach „Za kratkę” zdarzają się happy-endy. Oby jednak nie za często, bo strace ciebie.

JAN M.



## SĄSIEDZKA WIZYTA

Niewielki, walący się parkan oddzielał gospodarcze zabudowania Macieja Z. od zabudowań Józefa E. Obaj gospodarze – nie palali do siebie – delikatnie mówiąc – nadmierną sympatią, cześniego dowodem był, od lat już się ciągnący, spór o niewielki kawałek zupełnie nieurodzajnej ziemi, poparty licznymi awanturami z rękojętnem własciwnie. Stąd też organom wymiaru sprawiedliwości nie były obce obyczajna, nazwiska, od dłuższego już czasu wiadujące na sądownych wokanach.

Obaj gospodarze posiadali ponadto żony, krewkie i skore do sprzeczyk przy byle okazji. Maciej miał Michalinę, Józef – Marię. Kobiety, w miarę swoich możliwości, podtrzymywały stan napięcia. Metody



# SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

ZWYCIĘSTWA POLNEJ I POLONII  
W KOLEJNEJ RUNDZIE PUCHARU  
POLSKI

POŁONA PRZEMYSŁ —  
NAFTA JEDLICZE 5:1 (3:0)

Sędziował p. Miszczak z Jarosławia w asyście p. Burego i Bednarza z Przemyśla.

Przenikliwe zimno sprawiło, że tylko niewielka garstka zwolenników Polonii stawiła się na stadionie przy ul. Sportowej, aby oglądać kolejne spotkanie swych pupilów w Pucharze Polski. Sześć bramek padło w czasie tego meczu. Rozpoczął się on od zdecydowanych ataków Polonii. W 20. minucie szybka wymiana piłki w napadzie Przemysłan, strzał Bandrowicza i 1:0 dla gospodarzy. Do przerwy było już 3:0 dla Polonii (40. min. Grzegorczyk, 44. min. Rabski).

Po przerwie obraz gry uległ zmianie. Polonia w dalszym ciągu przeważała i zdobyła kolejne dwie bramki: w 37. (Grzegorczyk) i w 75. min. (Bandrowicz), jedyną bramkę uzyskały gości dzięki... bramkarzowi Polonii, który tak fatalnie wypiątkował, że piłka znalazła się w siatce.

## Z KOLEGIUM K. A.

Za niedopełnienie obowiązków wynikających z przepisów o utrzymaniu czystości w miastach i osiedlach, Antoni Gdula (s. Władysława, współwłaściciel budynku przy ul. 3 Maja 63) ukarany został grzywną w wysokości 350 zł.

Za wykroczenia przeciwko ustawie o zwalczaniu alkoholizmu kary grzywnej otrzymali: Zenon Turkiewicz (s. Stefana ur. 1952 r.) — 3 000 zł z zamianą w razie nieuszczenia na 90 dni aresztu, Stanisław Sikora (s. Józefa ur. 1948 r.) — 2 000 zł z zamianą na 50 dni aresztu oraz Józef Kurasz (s. Stanisława ur. 1948 r.) i Stanisław Czopko (s. Michała ur. 1946 r.) — obaj po 2 000 zł.

Za nieprzestrzeganie postanowień kodeksu drogowego (cofanie samochodu bez należytnej ostrożności i na skutek tego uszkodzenie motocykla stojącego przy krawężniku) Józef Zaczek (s. Stanisława ur. 1926 r.) ukarany został grzywną 500 zł.

Obwinionych obciążono ponadto kosztami postępowania i jako karę dodatkową zastosowano opublikowanie treści orzeczeń w prasie.



### JEST JUŻ POLACZENIE

W związku z artykułem „Wieczór pyta i odpowiada” zamieszczonym w „Rzeszowskim Tygodniu” z dnia 8. 04. br. Rejonowy Urząd Telekomunikacyjny uprzejmie powiadomi, że w dniu 1 kwietnia br. Ochotnicza Straż Pożarna w Koszowej otrzymała całodobowe połączenie telefoniczne.

Dyrektor Rejonu STANISŁAW SITARSKI

### NIE BĘDZIE ZASADZEK

Prezydium MRN Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w odpowiedzi na notatkę „Zasadzki na jezdni i chodnikach” uprzejmie informuje, że z dniem 1 kwietnia pracownicy Zakładu Dróg Miejskich przy stąpili do naprawy wybójów, dziur i przetłomów na jezdniach i chodnikach po okresie zimowym. W pierwszej kolejności przystąpiono do robót na ulicach głównych i przelotowych. Równocześnie Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego (zgodnie z planem) rozpoczęło remonty kapitałowe dróg.

Kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej ADAM SZCZURKOWSKI

### LIKwidacja ZANIEDBAN

Z Inspektoratu PGR w Przemyślu otrzymaliśmy obszerne pismo, w którym władze ustosunkowują się do uwag krytycznych zawartych w artykule pt. „PGR-owskie bojęgi”. Przytaczamy fragmenty odpowiedzi.

1) Sprawa nieodpowiednich warunków mieszkaniowych w PGR jest jeszcze w niektórych gospodarstwach problemem nierozerwianym. Składa się na to kilka czynników, a m. in. niskie nakłady finansowe na kapitałowe remonty mieszkań oraz niejednokrotnie brak wykonawcy do przeprowadzenia tychże remontów. (...) Opisane w artykule nieodpowiednie warunki mieszkaniowe w folwarku Cisowa, wchodzący w skład PGR Olszany, pokrywają się z prawdą. Jest kilka mieszkań zaadaptowanych, sa to stare budynki (baraki), w których rozpoczęto w ub. roku remont kapitałowy, który prowadzi brygada remontowa z PGR w Nehrybce.

2) ...Pracownik PGR Leszczawa ob. Edward Siewarga miał zaległy urlop wypoczynkowy za 3 lata oraz za rok 1969 i już od dłuższego czasu nie wykorzystywał urlopu w okresie letnim. Wszystko za ten stan rzeczy należy przypisać dyrekcji PGR, która na bieżąco nie śledziła wykorzystywania przez pracowników urlopów wypoczynkowych. Ob. E. Siewarga wiosną br. wykorzystał zaledwie urlop.

W jesieni ub. roku wszyscy dyrektorzy gospodarstw dostali pisemne

polecenie opracowania szczegółowych planów urlopowych ze szczególnym uwzględnieniem pracowniczych urlopów zaległych.

3) Tam, gdzie są zatrudnieni dobrzy kierowcy placówk kulturalno-oświatowych praca składa się nałożycie i widać jej efekty. Naukowcy na trudności w znalezieniu odpowiednich ludzi, a poza tym następuje częsta płynność kadru. Nie wątpię wiele pomocy w tym zakresie mogliby udzielić pracownicy PDK, odwiedzając częściej PGR-owskie świetlice i służąc personelowi fachową radą.

4) Prawda jest, że w PGR Rybotyczce nie wydawano na bieżąco przysługującym pracownikom środków do mycia... Każde gospodarstwo otrzymało nowe katalogi odzieży ochronnej roboczej, na podstawie których sa zamawiane ubrania w Składnicy Odzieży Roboczej i Ochronnej w Radymnie. Niemniej jednak stwierdza się, że w niektórych gospodarstwach odzież ochronna jest nieodpowiednio przechowywana i w konsekwencji pracownicy nie chcą z niej korzystać po raz wtóry.

W oparciu o uwagi przytoczone w wymienionym artykule wydano odpowiednie polecenia dyrektorom gospodarstw w celu natychmiastowego wyeliminowania dotychczasowych zaniedbań.

Przepraszamy uprzejmie za opóźnienie odnowienia.

Kierownik Inspektoratu ZYGMUNT PIKOR

**Dnia 12 maja br. Garnizonowy Klub Oficerski ZBoWiD i redakcja „Zycia Przemyskiego” organizują SPOTKANIE, mieszkających w naszym mieście UCZESTNIKOW WALK O BERLIN. Spotkanie odbędzie się w kawiarni GKO. Początek — godz. 17.**

### OGŁOSZENIA

Zamienie mieszkanie w Bydgoszczy (pokój, kuchnia) na podobne na trasie Przemyśl — Medyka, Jan Nowak, Bydgoszcz, Kościuszki 35. G-57/1.

Wiesława Magdziak zgubiła legitymację pracowniczą Zakładów Płyty Piaskowych w Przemyślu wydaną przez ZZPLiPD. G-58/1.

Wszystkim przyjaciolom i znamom, którzy wzięli udział w pogrzebie mego męża  
sp. inż. Piotra

**SZANDRUSZKIEWICZA**  
i okazali mi tyle współczucia oraz pomoc, najserdeczniejsze po-dziękowania tą drogą składa

ZONA

### SLUBY

Anatol Mielińczuk — Krystyna Szkołka, Jan Makulski — Wanda Foltą, Jerzy Halik — Romualda So-wa, Stanisław Lula — Helena Na-koneczna, Lech Kwaśniak — Marta Tomaszak, Leon Famulak — Zdzisława Kudra, Marian Keiner — Kry-styna Szafranka.

### ZGONY

Tadeusz Fac lat 55, Eleonora E-kier lat 80, Maria Waczyk lat 65, Michał Goryczkiewicz lat 72, Julia Zwiercan lat 62, Konstanty Swierk lat 54, Władysław Wołtański lat 61, Franciszek Myszk lat 49, Katarzyna Jacykowicz lat 47, Michał Hipner lat 75, Stanisław Gabryś lat 66, Ma-ria Kret lat 88, Maria Łożańska lat 62, Piotr Szandruszkievicz lat 78, Waleria Kijowska lat 76, Jan Mi-narski lat 76, Ryszard Jabłonski lat 26, Stanisława Kietrzuba lat 77, Karolina Leśniowska lat 87, Józefa Kłyż lat 30, Bazyli Kołkowski lat 59, Antonina Wardega lat 77, Józefa Peer lat 79, Stanisław Nowak lat 58, Jadwiga Kutzwara lat 72.

Zespół z Łańcucha został dosłownie znakowany w pojedynku z przemyskim Czuwajem. Już w drugiej minucie silny strzał od Dubiela wylądował w siatce Stali. Po 20 minutach było już 3:0 i wydawało się, że pogrom będzie jeszcze większy, tymczasem po przerwie „harcerze” jak-



**POLNA PRZEMYSŁ — ZENIT NISKI**  
**4:0 (1:0)**

W bardzo trudnych warunkach terenowych przyszło walczyć piłkarzom o przedłużenie swej egzystencji w Pucharze Polski. Podopieczni trenera Kazimierza Patrosia nie zawiedli swych zwolenników i po dobrej grze pokonali wysoko zespół z Niska aż 4:0.

**CZUWAJ IL PRZEMYSŁ —**  
**LZS ZURAWICA 4:0 (1:0)**

W meczu o mistrzostwo klasy A rezerwa Czuwaju pokonała ambitnych piłkarzy z Żurawicy.

**WYSÓJE ZWYCIĘSTWO CZUWAJU W LIDZE OKRĘGU**

**CZUWAJ — STAL ŁĄCUT**  
**5:0 (3:0)**

1:0 2 min — Dubiel  
2:0 10 min — Rudy  
3:0 20 min — Busz  
4:0 79 min — Rudy  
5:0 88 min — Rudy

Czuwaj: Blahut, Majka, Więcek, Demko, Woźniak, Dubiel, Zb. Ochalski, Burak, Rudy, Busz, H. Ochalski, Burak i Busz.

by zadowoleni z wyniku, zagrały słabej. W końcu jednak Rudy dwukrotnie przedarł się przez słabą obronę gości i ulokował piłkę w Bramce ustalając spotkanie na 5:0. W meczu grającym Czuwaju najlepiej zaprezentowali się: Więcek, Woźniak,

Marchlewskiego 43 jest prawdopodobnie najniższe w całym mieście. H2O wymierza się — jak coś bardzo cennego — na garnuszki, bacze czujne, by nie uronić ani kropelki.

Do czego prowadzi (względnie do prowadzonych) niedostatek wody, niech świadczy chociażby dramatyczny przypadek, który zdarzył się 20 kwietnia. W jednym z mieszkań wybuchł pożar. Nikt z mieszkańców nie posiadał zapasów wody, było akurat tyle co na lekarstwo. Gdyby nie ofiarna pomocy żołnierzy, którzy przybiegli na ratunek przed przybyciem straży pożarnej, smialiiby się doszczętnie cały dom.

Oszczędzmy sobie wywodów nt. podstawowych zasad higieny itp. Istniejący stan rzeczy powinien ulec jak najszybszej zmianie. W imieniu lokatorów nieszczęsnego budynku zapytujemy odpowiedzialne czynniki: kiedy zacznie się planowany remont oraz czy doraźnie nie można uruchomić ulicznego zdroju? big.

**NIE TEN KURS**  
Rozbestwili się nam taksówkarze! Świadczą o tym coraz częstsze listy naszych czystelników, w których skarżą się oni na nieuprzejmość i lekceważenie podstawowych obowiązków przez kierowców taksówek.

Wiktoria Kryłowska pisze do nas, że kierowca taksówki (nr rejestracyjny RP 12-93) wreszcie odszedł z Placu Dąbrowszaków do Zakładu Płyty Piaskowych, oświadczając, że taki kurs mu się nie odpłaca (!). Niech ten kierowca zmieni zawód na bardziej intratny, gdyż takie postępowanie nie wytrzymuje. Kierowcy niech przypomnią starej i znanej zasadę, że taksówkarze są do dyspozycji pasażerów — a nigdy odwrotnie!

Piszemy o tym dlatego, że nie jest to bynajmniej odosobniony przykład, sporadyczny wypadek nie znajacego swoich obowiązków kierowcy. Takie sytuacje zdarzają się niestety na co dzień i dlatego muszą być napiętowane.

## UŚMIECH DLA Klienta

### (kupon konkursowy)

1) Nazwa lub numer sklepu . . . . .

2) Imię i nazwisko sprzedawcy i krótka ocena jego pracy

• • • • • • • • • : : : : : : : : :

• • • • • • • • • : : : : : : : : :

• • • • • • • • • : : : : : : : : :

• • • • • • • • • : : : : : : : : :

3) Imię i nazwisko oraz adres wypełniającego kupon . . . . .

• • • • • : : : : : : : : :

## M A J

6 środa Jana, Benedykta, Domiecieli 1945 — I Armia WP zakończyła swój szlak bojowy

7 czwartek Flawii, Ludmilly 1945 — Wyzwolenie Wrocławia

8 piątek Michala, Stanisława, Wiktora 1945 — Kapitulacja Niemiec hitlerowskich

9 sobota Grzegorza, Karoliny Dzień Zwycięstwa

10 niedziela Antoniny, Izydora

11 poniedziałek Hieronima, Ludomira, Franciszka 1945 — Dojście I korp. Panc. WP do Pragi Czeskiej

12 wtorek Dominika, Pankracego 1364 — Założona została Akademia Krakowska

SOLENIZANTOM W DNIU IMIENIN — WSZELKIEJ POMYSŁNOŚCI

### TV WARSZAWA

#### ŚRODA

10.00 „Dom” (Czterej pancerni i pies), odc. 21 ostatni, 16.00 Klub rodu, 18.25 Kronika, 16.50 Dla dzieci, 17.20 Teatr prozy w odcinkach, 17.35 Ludzie huty, 17.50 Miedziany spotkanie w pilce nożnej Polska — Irlandia (druga polowa), 18.45 „Pierwsze spotkanie”, 20.05 „Dom” film TVP, 21. 50 Światowid, 21.35 PKF, 21.45 Ballady i romanse — widowisko muz. balet.

#### CZWARTEK

16.50 Ekran z brakiem, 18.10 Nad Odrą i Bałtykiem, 18.40 Podróż w kraju symfonii (Bach, Mozart), 20.05 „symfonie”, 18.25 Kronika, 16.50 Dla młodych widzów: „Aula”, film z sezonu „Poly i tajemica siedmiu gwiazd”, 17.50 Dzień czechosłowacki w TVP, 17.55 Reportaż, 18.30 Program rozrywkowy, 18.45 Reportaż słowackiej telewizji, 19.05 Przemówienie ambasadora CSRS w PRL, 20.00 Program rozrywkowy, 20.30 Kraj, 21.15 Film fab. CSRS, 22.05 Koncert.

#### PIĄTEK

16.05 Kronika z Krakowa, 18.10 Dla dzieci, 18.40 Podróż w kraju symfonii (Bach, Mozart), 20.05 „symfonie”, 18.25 Kronika, 16.50 Dla młodych widzów: „Aula”, film z sezonu „Poly i tajemica siedmiu gwiazd”, 17.50 Dzień czechosłowacki w TVP, 17.55 Reportaż, 18.30 Program rozrywkowy, 18.45 Reportaż słowackiej telewizji, 19.05 Przemówienie ambasadora CSRS w PRL, 20.00 Program rozrywkowy, 20.30 Kraj, 21.15 Film

## Jak rozpoczęłem II wojnę światową



Na ekranie kina „Bałtyk” w dalszym ciągu przygody Dolasa, przedstawione w dwóch kolejnych częściach filmowej komedii „Jak rozpoczęłem II wojnę światową”.

### Cz. II — „ZA BRONIA”

Nasz pechowiec, wyłowiony z morza przez francuskich marynarzy, zostaje na siłę ucielony do oddziału Legii Cudzoziemskiej i wywieziony do zapomnianego fortu na pograniczu Syrii i Palestyny. Panują tu przystwiowe „nudy na pudy”. Sytuacja ożywia się nieco w momentach, kiedy kapitan Letoux nieźle sobie popije lub gdy zgłodniała tłuszczu poluje na kucharza, by go wrzucić do kotła z wrzącą zupą..

Fanele przechodzi wiele tarapatów. Jest niejako etatowym jeńcem. Zostawiamy go w rękach Włochów...

### Cz. III — „WSRÓD SWOICH”

Dolasowi grozi sąd wojenny. Szczęśliwie jednak — nie bez pomocy urodziwej Mirelli — wydostaje się z tej opresji... Wreszcie w mundurze niemieckiego żołnierza ląduje na polskiej ziemi. Tu spotyka go nowa seria przeżabawnych nieporozumień, ponieważ Franek uważany jest za wrogą. W rezultacie rozpoznają go przyjaciele z leśnego oddziału, ale i oni zachowują wobec Dolasa daleko posuniętą ostrożność...

Nie zdradzę jaki jest final przygód pechowego szeregowca, do końca świecie przekonanego, że to właśnie on stał się powodem wybuchu II wojny. Radzę obejrzeć film — rzecznie zrobioną komedię zapewniającą nam kilkugodzinny relaks.

Film jest czarnobiały, szerokoekranowy.

## Szlakiem zabytków przyrody

Obszar otaczający Przemyśl, wyróżnia się bogactwem szaty roślinnej i pięknym krajobrazem. Wędrowki za górkami, na południowy zachód od miasta — obejmujące dorzecze Wiaru, należą do najbardziej uroczych i ciekawych.

Może to być rajd droga Przemyśl — Huwniki, Rybotycze — Bircza lub nieco krótszy dla pieszych. Interesujący, szczególnie wiosna, jest odcinek z Cisowej przez Kopystańskę, Poąde, Rybotyczką, Jamne — do Trójcy, a z niej przez Łodzinkę Górną i Wole Korzeniecą — do Birczy.

Obok mijanych lasów bukowo-jodłowych w okolicy Kopystańki, na zamczysku w Trójcy, rosną stare drzewa o obwodzie ponad 6 m. Jedno z nich znajduje się pośrodku wysokiego kopca ziernego w otoczeniu

J. P.

## PRASA PRZEMYSKA PISAŁA

● Są przedmioty, o jakich nie można choćby chcieć zapomnieć. Dō takich należy sprawa obecnej nędzy ludu naszego w Galicji. Udzielono wprawdzie krajowi półmilionową zaliczkę, lecz kwota ta wobec nędzy ogólnej jest kropią wlaną do morza. W naszym powiecie rozdawano wiosnami zapomoga po czterzy złote. Cóż za te pieniądze nabyci można? Czy pół korca życia, czy półtora korca ziemianików, jest że to dostatecznym na obsiew?

● W środę, dnia 28 kwietnia w kościele OO Franciszkanów odbyło się za staraniem tut. Towarzystwa Muzycznego nabożeństwo żałobne za duszę ś.p. Henryka Wieniawskiego, który wśród swojej podróży artystycznej zasłonięty w Moskwie słabością sercową zmarł tamże 31 marca. Zmarły jako wirtuoz skrzypiec i kompozytor należał do pierwszych talentów.

## DROBIAZGI HISTORYCZNE

### Przemyśl-Warszawa

Pierwsze kontakty pomiędzy nadolskim grodu i siedmiowieczną Warszawą, sięgają XV stulecia. W dokumentalnej pracy Juliana Kołaczkowskiego — WIADOMOŚCI TYCZĄCE SIE PRZEMYSŁU I SZTUKI W DAWNEJ POLSCE — Kraków 1888 (udostępnionej przez mgra Zygmunta Felczyńskiego) czytamy:

„W aktach radzieckich miasta Warszawy z r. 1452 znajduje się ugoda rajców starej Warszawy z Pawlem zegarmistrzem z Przemyśla, o wystawienie nowego zegara na ratuszu, do którego sporządzenia zobowiązał się tenże użyć sznurów i wag pozostałych ze starszego zegara; za dobrą i dokładność poręczali Szymon i Jan Załkowscy, ślusarze warszawscy.”

PS. W oparciu o przytoczony cytat, koryguję mylnie podany rok 1580, wymieniony w art.: „Fredreum po raz pierwszy w Warszawie” („Z. P.” z dnia 22 kwietnia br). — A. B.

### Janusz Roś

### Kolorowe myśli

To prawdziwa gwiazda, tyle płotek wokół niej kraży.

Nie można sprzedawać innych nie sprzedając siebie.

## MODA • MODA • MODA

Wreszcie ciepło! A zatem co na siebie włożyć, żeby wyglądać w miarę modnie, no i efektownie? Odpowiedź na to pytanie nie nastreca wielu kłopotów, jako że wiadomo od dziś, iż podstawowy strojem wiosennym jest — kostium.

W bieżącym sezonie szalenie modna jest krata w całej gamie pastelowych kolorów. Krata lekka, stanowana, która nie pogrubia. Jednakże tęższe panie winny nosić długie żakiety, gdyż krótkie wdzianko prezentuje się zgrabnie jedynie na sylwetce szczupłej. O tej generalnej zasadzie nie wolno zapomnieć!

Fason kostiumów są bardzo zróżnicowane. Obowiązują zapięcia jedno i dwurzędowe, klapki o kroju sportowym, nakładane kieszenie, spódniczki rozszerzane, czasem ze skosu lub nawet układane. Całość zgrabnie uzupełnia bluzki (bardzo ładne wzorowane na męskich koszulach szyte „Wólczanka”!), a w chłodniejsze dni sweterki z dzianiny.

Równie dobrze możemy wykorzystać garnitury. Niekoniecznie uszyte z jednolitego materiału, jakkolwiek nie sposób lekceważyć — noszonej do spodni — bluzy. Obecna moda lansuje strój typu safari. Bardzo wdzięcznie wyglądają długie wdzianka z elano-bawelny. Uzupełnieniem spodni uszytych z materiałów grubszych, typu wełnianego, są płaszczki super-mini.

Niewykluczone, że już w maju nadarzy się okazja, by poparadować w letniej sukni. W tym rodzaju damskiej garderoby panuje umiarkowanie. Prosta, a zarazem elegancka kreacja z jednolitej tkaniny prezentuje się następująco: koszulowy komin, zapięcie wykończone krótką plisą, pasowania poprzez zastosowanie szwów bocznych, rękawy wszywane, krótkie, zakończone mankietami, na linii talii 2 kieszonki.

### HORTENSJA



### Szachy

### Champion Anglia



Był nim HOWARD STAUNTON — gwiazda szachów pierwszej połowy XIX wieku. Absolutną supremację w świecie szachowym uzyskał po pokonaniu swojego wielkiego rywala — Francuza z Saint-Amanta w 21 partiowym pojedynku, który wszedł do historii szachów jako „mecz szachowy Anglia — Francja — 1843, Paryż”. Anglik wygrał 11 partii, przegrał 6 i 4 zremisował. Choć angielski champion nie był nigdy oficjalnym mistrzem świata (ten tytuł ustalono w wiele lat później), jednakże współczesni mu mistrzowie europejscy uznawali przez jakiś czas jego bezapelacyjne przodowanie. Od niego pochodzą „stauntonowskie szachy” (wzorowy król współczesnych bierek turniejowych).

CZWARTA PARTIA MECZU — PARYŻ 1843.

Obrona Indyjska

Biale: H. STAUNTON

Czarne: SAINT-AMANT

1) d4, e5, 2) d5, f5, 3) Sc3, d6, 4) e4, fxe, 5) Sxe4, e5, 6) Gg5, Ha5+, 7) c3, Gf5, 8) Sg3, Gg6, 9) Gd3!, Gxd3, 10) Hxd3, g6, 11) S1-e2, Ge7, 12) Se4, Hb6, 13) 0-0, Sd7, 14) Gxe7?, Sxe7, 15) Sg5, h6, 16) Se6, Sf8, 17) Sxf8, Wxf8, 18) b4, exb, 19) exb, Kf7, 20) Khl, Kg7, 21) f4, Wa-d8, 22) Wa-d1, h5?, 23) Hc3, Hb5, 24) Hdz, Wi5, 25) Sg3, Wf6, 26) fxe, Wxf1+, 27) Wxf1, dxe, 28) Hg5, Wd7, 29) Hxe5+, Kh6, i biale dają matę w 4 posunięciach.



sobiestw, ołówk i ćwiartka papieru jest czymś straszniejszym niż bron noszona przy sobie.

● Zwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa Dramatycznego odbyło się 18 bm. W ciągu uplynąłego roku urządziła dyrekcja Towarzystwa 15 przedstawień amatorskich, na których odegrano prócz mniejszych utworów, wiele arcydzieł scenicznych własnych i cudzoziemskich pierwszorzędnych autorów. Towarzystwo przyczyniło się przeważnie do podniesienia uroczystych odbchodów, jak jubileuszu Kraszewskiego i pamiątki śmierci Mickiewicza, wprowadzając na scenę nie grańą dotąd nigdzie III część „Dziadów”.

## ŻYCIE PRZEMYSKIE

Redaguje zespół. Adres redakcji: Przemyśl ul. Waryńskiego 15. Telefony — 22-00 i 43-84. Warunki prenumeraty: kwartalna — 26 zł, półroczena 52 zł, roczna — 104 zł. Prenumeraty otrzymują PUPIK „Ruch” i placówki pocztowe. Ogłoszenia Biuro Reklam i Ogłoszeń w Rzeszowie ul. Grunwaldzka 36, urzędy pocztowe oraz sekretariat redakcji.

Wydawca — Rzeszowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” w Rzeszowie ul. Marchlewskiego 19. Tel. dyrektora Wyd. 23-12. Materiały nie zamówionej redakcji nie zwraca. Druk: Rzeszowskie Z. Graficzne.